

Marsze przeciw „faszystom z AfD” w Niemczech

21 stycznia 2024

W całym kraju odbywały się „marsze przeciwko AfD”. W sumie demonstrowało w sobotę 20 stycznia jedynie 100 000 osób. Organizatorzy są przedstawiani jako ruch w obronie imigrantów. Marsz zwołano po ujawnieniu informacji, że na spotkaniu AfD w Poczdamie w listopadzie, omawiano podobno „plan masowych wydaleń osób obcego pochodzenia”.

Apel o marsze mające zatrzymać postępy AfD zgromadził na ulicach niemieckich miast około 100 000 osób. Najwięcej, bo około 35 000 osób zebrało się we Frankfurcie nad Menem. Hasło tego „marszu” brzmiało – „Broń demokracji – Frankfurt przeciw AfD”.

Duża liczba demonstrantów zebrała się też w Hanowerze, gdzie już wznoszono hasła wprost – „Naziści precz!”. Demonstracje zwołano także w Halle (14 000) Brunszwiku, Erfurcie, Kassel i wielu innych mniejszych miastach. Od piątku do niedzieli wezwania do demonstracji wystosowano w około stu miastach, a kulminacją ma być więc w niedzielę w Berlinie.

Brali w nich udział politycy, ale też duchowni, a nawet trenerzy z... Bundesligi. Taka mobilizacja ma poprzeć postulat zdelegalizowania partii Alternatywa dla Niemiec (AfD). Panika jest pełna, bo AfD zyskuje w sondażach na kilka miesięcy przed ważnymi wyborami regionalnymi w trzech landach na wschodzie kraju, gdzie ta partia ma najwięcej zwolenników.

Samo AfD zaprzecza, by ich politycy popierali w Poczdamie projekt „reemigracji” przybyłego z Austrii Martina Sellnera. Nagonka na AfD jednak rozkręca się, a w ub. tygodniu udział w takiej „masówce” brał nawet sam kanclerz, socjaldemokrata Olaf Scholz. Mówił wówczas, że „każdy plan wydalenia osób obcego pochodzenia stanowi atak na demokrację”.

Friedrich Merz, przywódca CDU, też chwalił, że „tysiące ludzi pokojowo demonstrują przeciwko ekstremizmowi”. Media jednak twierdzą, że w spotkaniu w Poczdamie brali także dwaj... członkowie CDU, należący do jej prawicowego skrzydła partii Werteunion. Ostatecznie, Werteunion ogłosiła po swoim walnym zgromadzeniu, że wychodzi z sojuszu się z CDU i bawarską CSU i tworzy oddzielną partię.

Jej lider Hans-Georg Maassen twierdzi, że jego partia może już wystartować w wyborach regionalnych we wschodnich Niemczech i chce współpracować ze wszystkimi partiami (...), które są gotowe na zmiany polityczne w Niemczech, nie wykluczając także AfD. Hans-Georg Maassen to były szef niemieckiego wywiadu wewnętrznego, zmuszony do rezygnacji w 2018 r. po krytykowaniu imigracji. Nowa partia liczy około 4 tys. członków, głównie z CDU i CSU.

Autorstwo: BD

Na podstawie: AFP

Źródło: [NCzas.info](https://nczas.info)